Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajowskiego Nr. 7.
Telefon 2[illegible] - P. K. O. Nr. 151.100.

200 M

## BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk 5000, z odnosz. do domu Mk 5500. Zamiejscowa Mk 5500. Zagranicą Mk 8000.



Nr. 5. — Rok VI. Kraków, wtorek 30 stycznia 1923 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

# Niemcy w Zagłębiu Ruhry starają się przez awantury zmusić wojska francuskie do strzelania w tłum.

**Berlin, 29 stycznia.**

„Berliner Tageblatt" donosi z Essen: **Demonstracje z powodu powrotu właścicieli fabryk** trwały tu przez cały dzień. W pobliżu rynku zebrał się **tłum demonstrantów**, który **uderzył** na wojsko, które musiało zrobić **użytek z broni. Ofiar jednak w ludziach nie było.** Następnie tłum udał się pod hotel, który zajmuje komisja inżynierów. Francuzi wytoczyli maszynowe karabiny, wojsko zaś zajęło pozycję obronną. **Tłum obrzucił wojsko kamieniami.** Oficerom jednak przy pomocy policji miejscowej **udało się uspokoić demonstrantów**, tak, że tłum po krótkim czasie cofnął się. Do podobnych demonstracji, jak w Essen przyszło także w innych miejscowościach w Zagłębiu Ruhry. Francuski komendant wydał rozkaz do wojska, że nie wolno mu robić użytku z broni palnej (?). Równocześnie wojska zaczęły opuszczać miasto, pozostawiając jedynie posterunki, **centra zaś przemysłowe zostały otoczone ze wszystkich stron przez oddziały wojskowe.**

Urzędnicy państwowi Düsseldorfu zorganizowali z powodu aresztowania dra Schlutiusa zgromadzenie, które wkrótce zmieniło się na narodową demonstrację. Wśród śpiewu pieśni patryotycznych ruszył tłum ulicami pod hotel, gdzie znajduje się **kwatera sztabu francuskiego. Tłum usiłował wtargnąć do lokalu,** energiczna jednak postawa wojska powstrzymała go od tego.

**Burmistrz Düsseldorfu, Schmidt,** został podczas posiedzenia w ratuszu **aresztowany** przez władze francuskie. Na protest wystosowany przez radnego Adamsa w sprawie aresztowania, władze francuskie nie dały odpowiedzi.

# Komisja reparacyjna stwierdza złą wolę ze strony Niemiec.

**Paryż.** (A. W.) Korespondent „Neue Freie Presse" donosi: Oficyalne posiedzenie komisyi reparacyjnej trwało przez dwie godziny. Z kół dobrze poinformowanych zapewniają, że dyskusja była prowadzoną w tonie bardzo spokojnym i toczyła się z pełną kurtuazyą. Komisja postanowiła głosami Francyi, Belgii i Włoch przy wstrzymaniu się od głosowania Anglii, że **projekt niemiecki o moratorjum** z dn. 14 września ub. r. **utracił swą moc,** ponieważ **Niemcy** notą z dnia 13 stycznia **oznajmiły o zaniechaniu wszelkich dostaw reparacyjnych** na rzecz **Francji** i Belgii. Wobec tego wchodzi w życie londyński plan wypłat z maja 1920 r. przy ustaleniu **31 stycznia jako najbliższego terminu spłaty.** Następnie ustaliła komisja również głosami Francyi, Belgii i Włoch, przy wstrzymaniu się od głosowania Anglji, **złą wolę ze strony Niemiec** w sprawie zobowiązań reparacyjnych.

# Co mówi prezydent Wojciechowski o naprawie Rzeczypospolitej.

## Nie można pracować dla Polski bez Polski.

**Warszawa, 29 stycznia. (PAT.).**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wczoraj o godzinie 20 wieczorem w Belwederze rząd w pełnym składzie z prezydentem ministrów generałem Sikorskim na czele. Podczas wieczerzy p. prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezesie! Panowie Minstrowie! Naród polski, jak uczą dzieje, dążył do oparcia swej organizacji państwowej na wewnętrznym popędzie do doskonałości. Państwo polskie musi być Rzecząpospolitą, ugruntowaną w sercach swych obywateli. Stąd dążenie do ich uszlachetnienia i rozszerzenia wolności. Dziś bardziej niż kiedyindziej **nie można pracować dla Polski bez Polski,** a przedewszystkiem bez współpracy ze strony całego społeczeństwa. Najcięższym błędem jest przypuszczać, że zło może być odroczone. Życzę wam panowie abyście urzytrzymali się w **przekonaniu, że wielkie rzeczy tworzą się z małych.** Naprawa Rzeczypospolitej to szereg dobrych ustaw dobrze i stale wykonywanych. Inicjatywa jest w waszym ręku, a **dobre wypełnienie doprowadzi do poszanowania praw i ustaw.** Życzę Tobie Panie Prezydencie i Twojemu rządowi najdłuższego pozostania na obecnem stanowisku i pogłębienia zaufania do was i do waszego programu u całego narodu.

W odpowiedzi prezydent ministrów podniósł konieczność oparcia realizacji naprawy Rzeczypospolitej na harmonji między głową państwa — prezydentem Rzeczypospolitej — a rządem z jednej strony, a Sejmem i Senatem z drugiej. Wielkiego dzieła pokoju nie można dokonać bez lub przeciw narodowi. Naród polski potrafi dziś wydobyć z siebie ogrom energii twórczej, by dokonać rozpoczętego dzieła.

Prezydent ministrów zakończył toastem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, który już w swojem orędziu wskazał na te zadania i tak konsekwentnie do tego celu prowadzi.

# U p. prezesa ministrów.

**Warszawa, 26 stycznia.**

Pragnąc z ust najbardziej powołanych, samego p. prezesa ministrów, gen. **Sikorskiego** usłyszeć komentarz do niektórych punktów jego przemówień w Sejmie i Senacie, zwróciliśmy się do niego **z szeregiem pytań, na które** otrzymaliśmy wyczerpujące wyjaśnienia.

**— Wedle jakich zasad zamierza p. prezes przeprowadzić naprawę Rzeczypospolitej?** — zacząłem rozmowę.

— Podstawowa zasada programu naprawy da się ująć krótko: **konsolidacja wewnętrzna** postępować musi równolegle z **naprawą skarbu.** Zdaję sobie całkowicie sprawę, że **olbrzymia różnica** leży między **postawieniem programu a jego wykonaniem;** zdaję sobie sprawę, że program ten bez ludzi odpowiednich jest **niewykonalny.** W rozmaitych kwestjach i to wielkiej wagi były już opracowywane **programy** reformy. Niestety, te właśnie sprawy pierwszorzędnej wagi odkładano „ad infinitum" i **nie załatwiono ich,** bojąc się pokonywania związanych z tem trudności. Ten stan **musi** ustać! **Sprawy najtrudniejsze winny być załatwiane jaknajszybciej.** W ten sposób uniknie się dotychczasowego bezładu.

**— Na jakich podstawach zamierzą pan prezes oprzeć reformę administracji?**

— Gruntowna naprawa administracji państwowej jest jednem z najbardziej palących zagadnień najbliższej chwili. Naprawa ta musi pójść drogą wprowadzenia **ludzi odpowiedzialnych na odpowiednich stanowiskach.** Pozwolę sobie użyć paradoksu: musimy dążyć do „upaństwowienia administracji". Administracja — ten rdzeń organizmu państwowego — nie powinna stosować się do pewnego rządu, który w chwili określonej przychodzi i przy każdej zmianie rządu zmienia również swoją fizjognomję, **administracja musi być ostoją objektywnego, realnego i trwałego** programu **państwowego.** Reorganizacja ministerjum spr. **wewnętrznych** została podjęta w tej myśli i w tym kierunku. Równorzędnie będzie przeprowadzona reorganizacja systemu administracji **w województwach.** Zwrócę przytem uwagę, że **stanowisko wojewodów,** jako czynnika politycznego, będzie **wzmocnione,** a z drugiej strony **ograniczone.** Poszczególne województwa bowiem nie mogą prowadzić **polityki na własną rękę.** A — niestety! — **na kresach** dzieje się tak, że nawet w **oddzielnych** starostwach tworzy się ośrodki **„własnej, zaściankowej" polityki.** Ten stan musi ustać i to w krótkim czasie! Pozwolę sobie użyć znów wyrażenia trochę paradoksalnego: **trzeba skończyć raz z**

**kompromitacją państwa, aby zacząć jego konsolidację.**

— Czy **uchwały konferencji finansowej** wytworzyły **podstawę programu naprawy skarbu?**

— Konferencja finansowa przygotowała **materjał** dla dokładnego rozważenia braku i potrzeb skarbu. Na podstawie tej opiera się program naprawy skarbu; zaznaczam jednak, że **uchwały konferencji są raczej informujące, a nie wiążące.**

— Jak przedstawiają się praktyczne zarysy **naprawy sytuacji skarbowej?**

— Rozumiem, że **zainteresowanie ogółu** zwraca się najsilniej ku sprawom skarbowym, że opinja oczekuje naprawy gruntowej i jak najszybszej. **Trudno mi jednak podać** — poza odpowiednim ustępem expose — **bliższe szczegóły** tej naprawy. W tym zakresie opracuje **p. minister skarbu** obszerny program ramowy, **który ujmie** i utrwali zasady naprawy. **Program ten będzie gotów najdalej w ciągu miesiąca.** Ze swojej strony będę tylko ogromnie **wdzięczny,** jeśli prasa wpłynie poniekąd na opinję i będzie stale tłumaczyła, że **nerwowość i pośpiech nie pomogą. Nie trzeba** niecierpliwić **się i oczekiwać rzeczy niemożliwych!** Znachorstwo nic tu nie pomoże! **Choroba** bowiem, jak to zaznaczyłem w Senacie, jest **ciężka i przewlekła,** środki jej uleczenia stosowane być **muszą** metodycznie i stopniowo, aby doprowadzić **do gruntownej naprawy.**

— Jak p. prezes zapatruje się na **kwestję oszczędności, stosowanej przez** samo państwo?

— Gdy mowa o oszczędnościach, zaznaczyć **muszę z dużem zadowoleniem,** że szereg **mówców w dyskusji sejmowej, a wśród nich** i **poseł** Korfanty, zgodzili się na wygłoszone **w expose zasady,** że **są resorty, w których oszczędności państwa nie mogą pójść zbyt daleko. Na** wszystkich polach rozpoczęto już **akcję konkretną.** Powołana w łonie rządu **komisja oszczędnościowa** bada obecnie szczegółowe **projekty** reorganizacyjne, przedstawione **przez wszystkie** ministerja. Na nich oprzeć będzie **można rozumną a nieszkodliwą redukcję tak urzędów, jak i personelu.** Wytyczne tej **pracy:** celowość, praktyczność i sprawność urzędów, **a stąd** jasno wypływa i oszczędność.

— Jak p. prezes zapatruje się na **kwestję mniejszości narodowych?**

— Dwukrotnie, gdyż w expose i w przemówieniu zamykającem dyskusję parlamentarną, **poruszałem** sprawę mniejszości narodowych. Do spraw tam omówionych niewiele mogę dorzucić. **Polska nie może i nie chce** — mówię **to z głębokim przeświadczeniem — stosować polityki upośledzenia wobec narodowości,** które zrosły się z nią w ciągu wiekowej doli i niedoli. Pragniemy jak najlepszego, **harmonijnego** ułożenia się stosunków **na podstawie** uchwalonej **konstytucji. Z drugiej strony jednak nie dopuścimy** absolutnie do rozwijania dążeń odśrodkowych, **do tworzenia państw w państwie.** Chcemy, aby Białorusini, Ukraińcy czy Rosjanie czuli się **pełnymi obywatelami** Rzeczypospolitej i aby byli z tego dumni. Uznać jednak muszą **suwerenność państwową** polską.

— Jak przedstawiają się sprawy wyznaniowe **i szkolne wobec obcoplemieńców?**

— W zakresie stosunków wyznaniowych i szkolnictwa **mniejszości słowiańskie** mogą być pewne, że wszystkie **słuszne** ich żądania **będą wysłuchane i spełnione.**

— **A żydzi?**

— Zdaje mi się, że stosunek ten określiłem dość wyraźnie z mównicy sejmowej. W rozmowie naszej muszę jeszcze raz podkreślić, że rząd nie zamierza stosować lub sankcjonować **w jakiejkolwiek** formie polityki upośledzającej obywateli wyznania mojżeszowego. Chcemy, **aby żydzi cieszyli się w zupełności temi prawami,** jakie posiadają Polacy, muszą jednak ponosić te same **obowiązki!** Sprawę stawiam jasno. **Żydzi otrzymają wszystko, do czego mają prawo, jako obywatele państwa polskiego** — nic, co poza ramę tę wychodzi!

— Jak p prezes zamierza unormować **ofiarność podatkową inteligencji zarobkującej,** w stosunku do warstw **posiadających?**

— Wiem bardzo dobrze, że **pracująca inteligencja** jest w Polsce **najuboższym** odłamem społeczeństwa. Z tem rząd liczy się, a wszelkie ciężary tak będą rozłożone, aby tej inteligencji nie zubożyć do reszty. Rzecz naturalna, że **warstwy posiadające muszą ponieść ofiary znacznie większe.** Chwila dziś jest taka, że wszyscy obywatele Rzeczypospolitej w dobrze zrozumianym interesie własnym i państwa zdobyć się muszą na ofiarność na jaką ich tylko stać! **St. Zdz.**

(„Kurjer Warsz.“)

# W przededniu zbrojnego wkroczenia Bułgarów do Serbji.

## Bułgarja nie chce płacić odszkodowania Serbji, czekając na zajęcie przez Serbów kopalni węgla.

**Wiedeń.** (A. W.) Jak się „Wiener Journal“ dowiaduje, w Sofji panują poważne obawy przed ewentualnem **wkroczeniem Serbów w głąb Bułgarji.** Jak wiadomo, **Bułgarja** została obciążona w traktacie pokojowym, podobnie jak i Niemcy, **pewną kwotą reparacyjną na rzecz Serbji. Kwoty tej Bułgarja dotychczas nie spłaciła,** jest więc rzeczą bardzo możliwą, że Serbowie wkroczą do Bułgarji i zajmą okręg Pernek, w którym się znajdują największe kopalnie węgla w Bułgarji, następnie zaś posuną się w kierunku na **Sofję, Küstendil i Dubrawę.**

# Uzdrowienie skarbu obliczone na okres paroletni.

## Prace nad ustawą ramową celem uzdrowienia skarbu odbywają się codziennie.

**Warszawa.** (Tel. od nasz. koresp.) Od kilku dni odbywają się posiedzenia pod przewodnictwem ministra Skarbu, p. Grabskiego, poświęcone opracowywaniu ogólnej, tak zwanej **ramowej ustawy uzdrowienia skarbu.** Posiedzenia takie odbyły się w sobotę i niedzielę i odbywać się będą każdego dnia w przyszłym tygodniu. Ustawa ta przewidywać ma prace w zakresie uzdrowienia skarbu, obliczone na okres paroletni.

# Ile będziemy płacić za długi b. Monarchji austro-węgierskiej.

**Paryż.** (A W.) Komisja odszkodowań ustaliła ostatecznie w sposób następujący **plan rozdziału długów byłej monarchji austrjacko-węgierskiej pomiędzy państwa sukcesyjne:**

A) **Długi zastawne** będą przejęte przez poszczególne państwa **w proporcji do zastawów** (po większej części **kolei**) znajdujących się na ich terytorjum.

B) **Długi bez zastawów** podzielone będą w sposób następujący:

| | |
|---|---|
| **Austrja:** | |
| Republika Austrjacka | 36.827% |
| Włochy | 4.087% |
| **Polska** | 13,733% |
| Rumunja | 1,610% |
| Jugosławja | 2,043% |
| Czechosłowacja | 41.700% |
| **Węgry:** | |
| Węgry obecne | 45,733% |
| Rumunja | 21,802% |
| Jugosławja | 14,116% |
| Czechosłowacja | 16.020% |
| Republika Austrjacka | 1,581% |
| Rjeka | 0,748% |

Dług austrjacko-węgierski obciąża państwa sukcesyjne:

**Austrji od dnia 16 lipca 1920** — Węgier od dnia 26 lipca 1921, to jest od wejścia w życie traktatów: w Saint-Germain i w Trianon.

# Łotwa będzie się starać zorganizować związek państw bałtyckich.

**Ryga.** P. A. T. Wczoraj wygłosił w Sejmie łotewskim prezes ministrów Pauluk deklarację nowego gabinetu. Deklaracya ta głosi, że rząd będzie się starał wzmocnić państwo od wewnątrz i podnieść zarówno dobrobyt, jak i kulturę narodową. Szczególną uwagę zwracać się będzie na odbudowę życia ekonomicznego, zrujnowanego przez wojnę. Reforma agrarna przeprowadzona będzie konsekwentnie, rząd zajmie się również uporządkowaniem ustawodawstwa socjalnego. W zakresie polityki międzynarodowej rząd dążyć będzie do utrzymania stosunków przyjacielskich ze wszystkiemi państwami, przyczyniając się równocześnie do utrwalenia pokoju w Europie wschodniej. — Rząd stojąc na straży suwerenności Łotwy, **starać się będzie o zorganizowanie związku państw bałtyckich na zasadach gwarantujących wszystkim tym państwom zupełną niezależność,** trwałość stosunków pokojowych i uzgodnienie wzajemnych interesów gospodarczych. Dla bezpieczeństwa państwa rząd będzie usiłował jaknajbardziej podnieść sprawność armii i jej organizację. Deklaracya zapowiada szczególnie uwzględnienie potrzeb dzielnicy letgalskiej i przeniesienie rezydencyi biskupa katolickiego do Rygi.

# Gen. Sikorski rezygnuje z teki ministra spraw wewnętrznych?

## Następcą jego ma być Dr. Juljusz Twardowski.

**Warszawa.** (Tel. od nasz. kor.) P. gen. Sikorski zamierza zrezygnować z godności ministra spraw wewnętrznych. **Jako kandydata na opróżnioną tekę wymieniają w kołach lewicowych Dra Juljusza Twardowskiego,** byłego ministra dla Galicji w rządzie austrjackim.

# Tajemnicze machinacje.

## Do Polski wzywa się O. Genocchi'ego, któremu w r. 1920 wzbroniono przejazdu przez Polskę, jako wrogowi Państwa.

**Warszawa.** (Tel. od nasz. kor.) Minister spr. zagr. p. Skrzyński poszedł w ślady p. gen. Sikorskiego w kokietowaniu mniejszości narodowych. Ma on zamiar sprowadzić do Polski słynnego Ojca Genocchi, dla jakiejś tajemniczej misji pośrednictwa między Rządem a Rusinami z Wschodniej Małopolski.

O. Genocchi jest agentem metropolity lwowskiego, hr. Szeptyckiego. Jako byłemu wizytatorowi apostolskiemu na Ukrainie, **odmówił mu konsulat polski w r. 1920 wizy na przejazd przez Polskę ze względu na wrogi stosunek do Państwa polskiego. Obecnie stara się p. min. Skrzyński o sprowadzenie obrotnego Ojca do Wschodniej Małopolski.**

Czy działalność metropolity Szeptyckiego nie wystarcza p. Skrzyńskiemu?

## Co nas gnębi i niszczy.

**Losy zarządzenia ministerjalnego.**

Dnia 1 stycznia wprowadzona została 40% opłata od koksu zagranicznego; ponieważ opłata uniemożliwiłaby sprowadzanie koksu karwińskiego na potrzeby przemysłu naszego, więc na skutek starań interesowanych organizacyj przemysłowych **opłata ta została cofnięta.**

Natychmiast po tej decyzji ministra skarbu departament ceł wysłał depeszę do dyrekcji ceł krakowskiej i śląskiej, **by wstrzymały pobieranie opłaty 40% od zagranicznego koksu.**

Depesza wysłana była z Warszawy dnia 17 bm., a dnia 24 bm., a więc **w 7 dni po wysłaniu depeszy, władze celne w Oświęcimiu i Dziedzicach nie miały jeszcze odnośnych rozporządzeń!**

Po stronie czeskiej gromadzi się przeznaczony dla Polski koks setkami wagonów, przemysłowcy płacą osiowe w czeskich koronach, fabryki odczuwają trudności w produkcji — a wszystko dlatego, że nikomu w odnośnych urzędach pocztowych się nie spieszy.

## Wojskowe przygotowania młodzieży.

**Organizacja „hufców szkolnych“ położy kres wciąganiu młodzieży do „Strzelca“.**

Warszawa. (A. W.) Na mocy rozporządzenia ministrów oświaty i spraw wojskowych, organizowane są w szkołach średnich t. zw. **hufce szkolne**, mające na celu **rozwinięcie fizyczne młodzieży**, oraz danie jej pewnej **sprawności wojskowej.** Hufce te organizowane są w najściślejszem porozumieniu z władzami szkolnemi, a kierownicy hufców muszą uzyskać **aprobatę dyrektora szkoły.** Na mocy porozumienia z naczelnikiem Związku Harcerstwa Polskiego, **udział w tych hufcach biorą również szkolne drużyny harcerskie.**

## 1400 popsutych automobilów wojskowych.

**Naprawa w zarządzie wojskowym kosztuje więcej, niż nowe automobile.**

W Ministerstiwe Spraw Wojsk. daje się zauważyć wielkie niezadowolenie z p. Ministra Skarbu, Grabskiego. Jako powód cytują następujące zdarznie. Ministerstwo Spr. Wojsk. zgłosiło się do p. min. Grabskiego z wnioskiem o wyasygnowanie odpowiedniej sumy na reparację 1400 samochodów wojskowych. W odpowiedzi na to min. Grabski zażądał sprzedaży tych samochodów, twierdząc, że **przy obecnych stosunkach w administracji wojskowej naprawa kosztuje więcej, niż nowy samochód.**

## Sprawa Niewiadomskiego.

**Warszawa.** (Tel. od nasz. koresp.) rodzina ś. p. Narutowicza zwróciła się do prezydenta Rzpltej, Wojciechowskiego z następującem pismem:

„Jeżeli Pan, Czcigodny Panie Prezydencie, w rozważaniu wyroku śmierci, wydanego na Eligjusza Niewiadomskiego, wogóle będzie brał pod uwagę uczucia rodziny, to prosimy o przyjęcie do Swej łaskawej wiadomości, że my zemsty sobie nie życzymy i krwi Niewiadomskiego nie pragniemy“.

Pismo to podpisali **syn i brat** ś. p. prez. Narutowicza.

## Numerus clausus na uniwersytetach węgierskich.

### Burzliwe posiedzenie Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** (U. ł. k.) Przed głosowaniem w sprawie wprowadzenia numerus clausus na uniwersytetach węgierskich, **oświadczył** minister oświaty hr. Kletelsberg, że przy rozwiązywaniu tego zagadnienia na pierwszym planie należy postawić interesy naukowe, jakkolwiek sprawa jest zasadniusza natury społeczno-polityczniej. Należy zwrócić uwagę na przepełnienie uniwersytetów, które zasilają węgierską inteligencję. W głosowaniu imiennem odrzucono wniosek 83 głosami przeciwko 38.

# Kościół katolicki na wulkanie.

**Szalona agitacja lewicy za kościołem narodowym. — Od Krakowa po Łódź. — Poseł Bobrowski teologiem. — Oczekiwanie na przyjazd Hodura. — Za pieniądze masonów. — Rozbijanie społeczeństwa.**

W ostatnich miesiącach wzmogła się agitacja za kościołem ks. Hodura w Polsce w sposób tak niepokojący, że sprawa ta grozi nowemi, nieobliczalnemi następstwami dla wewnętrznego spokoju, ładu i porządku w państwie.

**Propagandę kościoła ks. Hodura, czyli „narodowego“ popierają wszystkie żywioły lewicowe, nie wyłączając stronnictwa p. Witosa.**

Już dziś kościół t. zw. polsko-narodowy zdołał pokryć gęstą siecią gmin całą zachodnią połać Polski, od Krakowa po Łódź.

Ta część Polski wykazuje dlatego największą liczbę gmin nowego kościoła, że

**tu osiadła przeważnie fala reemigrantów z Ameryki,**

obałamuconych przez ks. Hodura i zapisanych do kościoła narodowego w Ameryce. W tej części także znajduje się najwięcej żywiołów socjalistycznych robotniczych, zdeprawowanych agitacją polityczną, popierających kościół zwany „polsko-narodowym“, a popierany przez socjalistów celowo dla rozbicia religijnej, wewnętrznej jedności narodu polskiego.

**Poseł Bobrowski z Krakowa osobiście osłania płaszczem nietykalności poselskiej zebrania religijne hodurowców przed policją**

i występuje na nabożeństwach tych sekciarzy jako teolog.

Agitatorzy kościoła ks. Hodura płatni w dolarach amerykańskich zdołali już wcisnąć się

**w szeregi duchowieństwa katolickiego,**

obiecując mu poprawę bytu materjalnego, niezależność od papieża, swobodę w zawieraniu małżeństw, lud zaś starają się pozyskać, obdarzając go prawem wybierania księży, co się bardzo podoba rozpolitykowanym głowom, gdyż

**w ten sposób partje lewicowe obiecują sobie uzależnić nowy kościół od siebie.**

W tej chwili kościół ks. Hodura jest w stanie organizacji. Kiedy ta zostanie utrwalona w Polsce, wystąpi do otwartej walki z Kościołem katolickim w formie, która już jest znana z parokrotnych wystąpień hodurowców, którzy

**rzucają podjudzona masy ludu na świątynie i zdobywają je siłą.**

Chwila rozpoczęcia tej walki związana jest z przybyciem ks. Hodura, który się dał już wybrać biskupem, a niebawem z łaski swoich wiernych zaawansuje na Naczelnika Kościoła „Narodowego“ w Polsce, o ile oczywiście socjaliści nie przeciwstawią mu posła Czapińskiego, osobistego wroga Pana Boga.

**To też przyjazd ks. Hodura oczekiwany jest i przygotowywany starannie.**

Olbrzymie masy dolarów rzucone na propagandę rozbijaczy religijnego życia Polski pochodzą najprawdopodobniej z kieszeni ogłupianych amerykańskich Polaków oraz, jak **wieść** niesie, ze źródeł masońskich.

**Wszak masonerja włoska jeszcze w r. 1920 ofiarowywała na ten cel 10 miljonów lirów!**

Cel propagandy ks. Hodura jasny. Rozbicie i złamanie duchowej siły narodu, **tkwiącej w** charakterze religijnym Polaków.

**Reformy ks. Hodura mają charakter komunistyczny.**

Stąd też polscy bolszewicy i lewicowcy są jego gorącymi stronnikami.

Na Kościół katolicki w Polsce nadeszła ciężka godzina próby, wierzymy jednak, że i tą przetrwa zwycięsko jak tego niejednokrotne składał dowody.

# Niesłychane historyjki, które dzieją się za kulisami konferencyj dyplomatycznych.

Podczas kiedy my, zwykli i mniej zwykli prostaczkowie, wyczytując dzienniki, na serjo bierzemy do serca wiadomości z przebiegu rozmaitych mniej lub więcej uroczystych konferencji politycznych, na których rozgrywać się mają rzekomo losy Europy — za kulisami owych konferencji dzieją się przedziwne rzeczy.

Oto garść takich informacyj:

Holenderczyk G. Nyvels posłał do swego dziennika następujące ciekawe wiadomości z codziennego życia uczestników konferencji odbywającej się w Lozannie.

Już najwyższy czas, aby konferencja doszła do zgody, dzieją się tu bowiem dziwne rzeczy. Ludzie przez długotrwałe i monotonne siedzenie na jednej kupce w monotonnej Lozannie powoli **dostawać zaczynają bzika.** Jedynem urozmaiceniem są dwie duże halle dwóch największych hoteli tutejszych, gdzie już od dwóch miesięcy wygrywają bezustannie te same foxtrotty i shimmy. Pierwszy skandalem była próba uduszenia małego Egipcjanina przez olbrzymiego Said Abdul Hamida. Od tej chwili niema dnia bez wypadku. Dwóch członków tureckiej delegacji musiano usunąć z hotelu, albowiem robili zanadto gwałtowne propozycje miłosne pokojówkom. Obie dziewczęta zostały jeszcze wczas uratowane przez innych gości hotelowych, którzy nadbiegli na ich krzyki o pomoc; jedna miała jednak **odgryziony kawałek ucha,** druga zakneblowane usta.

Ale nietylko muzułmanie robią tutaj przykre doświadczenia. W bardzo dystyngowanym Beau Rivage szukał zeszłego czwartku jeden z angielskich korespondentów swej przyjaciółki, przywiezionej z Wiednia, która nie była, wbrew przyrzeczeniu, obecna w swem mieszkaniu i znalazł ją u członka włoskiej delegacji. Wpadłszy po wyłamaniu zamkniętych drzwi, za któremi usłyszał głos swej przyjaciółki, zaczął elektryczną lampą stołową tak walić po głowie Włoche, że mu **odbił całe jedno ucho.** Uratowano go od mszczącego się rywala, ale Włoch poleży jeszcze kilka miesięcy w szpitalu. Rząd szwajcarski wydalił natychmiast zazdrosnego Anglika i jego przyjaciółkę za granicę państwa, nie chcąc sprawy wywlekać przed sądy.

To już trzy nieprzyjemne wypadki, a słyszałem, jak koledzy, którzy nie mogą od swych pism otrzymać zezwolenia na opuszczenie Lozanny, oświadczali, że oni także muszą kogoś udusić, albo komuś wybić dziórę we łbie, aby ich nareszcie wyrzucono z tego nudnego miasta. Na szczęście, nie są te przygody zawsze tak poważne. Niedawno np. koledzy dziennikarze, chcieli ośmieszyć monotonne i nic nie mówiące komunikaty generalnego sekretarjatu konferencji i podrobili podobno co do formy komunikat, przybijając go na desce ogłoszeniowej generalnego seketarjatu. Był to komunikat posiedzenia „Subkomisji w sprawie zmiany ortografji assyro-chaldejskiej“, w którym były podane zmyślone mowy Lorda Curzona i innych przedstawicieli konferencji. Lord Curzon widział „znowu zwrócone oczy całego świata na tą dla całej ludzkości tak ważną kwestję“ i zapewniał, „że Anglja nigdy się nie zgodzi, aby ten tak ważny język, którym mówi tyle mieszkańców londyńskiego przedmieścia Whitechapel był przez kogokolwiek naruszony“. Zastępca Stanów Child oświadczył, że przyłacza się do stanowiska Anglji, z miłości ku bliźnim, jedynego motywu, którym jego kraj w polityce się kieruje. Venizelos przed-

stawił rozlewne stanowisko greckie, poczem Riza Nur opuścił zagniewany posiedzenie... Każdy z dziennikarzy, który zobaczył nowe ogłoszenie na desce sekretarjatu, pędził doń z ołówkiem i notesem w ręku i wybuchał śmiechem. Ale gdy potem przyszedł mój przyjaciel chaldejski rabino-pastor o kawowych oczach, zawył prawie z oburzenia. Zerwał papier i pobiegł do sekretarjatu, aby się poskarżyć na obrazę, jaką wyrządzono jego sześciotysiącletniej ojczyźnie.

Każdy jest podniecony, przenudzony, wykonferowany, zmęczony ciągłem kłamstwem, udawaniem, oszukiwaniem i szachrowaniem, a nawet patrzeniem na to wszystko. Jeżeli ci ludzie nie prędko się rozjadą, to jeszcze może się stać coś niedobrego. Na szczęście wśród naszego grona dziennikarskiego mają niektórzy zdolności aktorskie, których niejeden kabaret pozazdrościłby.

Gdy oni są w humorze, to jest tutaj na chwilę naprawdę wesoło. Wtenczas jest to prawdziwa liga narodów w tem do rozpaczy doprowadzającem mieście. Wieczorem siedzą tu „Matin“, albo „Biuro Wolfa“, albo też „Neue Freie Presse“ przy fortepianie, a „Temps“ i „Journal de Geneve“ tańczą najdzikszy taniec apaszów. Tu można także widzieć, jak dwaj węgierscy karykaturzyści Derso i Kelen, którzy niedawno wydali album z doskonałemi karykaturami uczestników konferencyi, udają znakomicie zwierzęta i tańczą we dwójkę stepa, albo jak szefowie bolszewickiego i tureckiego biura prasowego dają produkcye najnowszych tańców. W zgodzie bawią się obok siebie aljanci i centralni; „Morning Post“ i „Humanite“, „Vossische“ i „Petit Journal“ siedzą razem i rozwiązują między dwiema kolejkami najtrudniejsze zagadnienia dyplomatyczne w pięciu minutach, nad któremi dyplomaci biedzą się już 8 tygodni bez rezultatu.

# Teatr „Bagatela“.

**„Szyldkredytowy grzebień“.**

(Farsa w 3 aktach Kesslera). Reżyser J. Nowacki.

Farsa i do tego niemiecka! Co to jest? Melanż, po którym trzeba natychmiast użyć kropli walerjanowych. Wybór tej sztuki można tłomaczyć jedną tylko okolicznością, oto że farsa ta ma jedną dobrą rolę, którą odegrał zresztą świetnie p. J. Nowacki. P. Nowacki po dłuższej a ciężkiej chorobie ukazał się znów na scenie. I to było w całym wieczorze najprzyjemniejszem, że mogliśmy go znów zdrowego i mówiącego do nas wdziękiem swego giestu i uśmiechu oglądać. Publiczność, która dla niego głównie przyszła, powitała artystę dość serdecznie, choć stać ją było na więcej uczucia! Co się tyczy samej sztuki, to intryga jej polega na tem, że żona pewnego dylaniają się tysiączne nieporozumienia itp.

Intryga polega na tem, że żona pewnego dyrektora banku, zazdrosna o swego męża, przychodzi do niego incognito na schadzkę i zostawia celem skompromitowania go szyldkredytowy grzebień w jego marynarce. Ten grzebień odgrywa we farsie niemieckiej tę samą rolę, co we francuskiej — podwiązki. Stąd wyłaniają się tysiącznie nieporozumienia itp.

Rolę dyrektora banku grał p. Nowacki z właściwą sobie farsową werwą i gracją, pokonując opór swego otoczenia, które grało ciężko, niedociągając się zupełnie do niego.

W roli „najpiękniejszej“ kobiety sezonu wystąpiła p. Skalska w bardzo pięknej toalecie, która jednak zapomniała, że tego rodzaju „dernieréri“ musi umieć w niej także chodzić. Była to rola dla p. Izy Kozłowskiej, której umiejętność ruszania się na scenie nigdy nie zawodzi. Resztę lepszej części zespołu stanowili: p. Bruczowa, Kozłowska i Stępowska.

Z premiery wnioskując, należy przypuszczać, że sztuka ta nie zabawi długo na afiszu.

**Ludwik Skoczylas.**

# Czas odnowić prenumeratę.

# Wykrycie organizacji komunistycznej w Kole.

## Aresztowano byłego komisarza bolszewickiego, oraz płatnego funkcjonarjusza partji komunistycznej.

**Łódź.** (A. W.) Policja polityczna okręgu łódzkiego natrafiła onegdaj na ślad **organizacji komunistycznej w Kole** (nad Wartą). Specjalne organy, wysłane do Łodzi, dokonały szeregu rewizji, podczas których znaleziono **wiele materjału obciążającego.** Aresztowano **właściciela apteki, Piotra Wojciechowskiego, byłego komisarza bolszewickiego w Omsku,** oraz niejakiego **Michała Skonieńskiego,** który będąc **od 3 lat płatnym funkcjonarjuszem komunistycznej partji** robotniczej polskiej, operował w powiatach: Koneckim, Kolskim i Kutnowskim, Aresztowanych sprowadzono do Łodzi, gdzie przeprowadzono wstępne dochodzenie, poczem odstawiono ich do Kalisza. Sprawa została oddana prokuratorowi kaliskiego Sądu okręgowego.

# Kryzys przemysłowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym poza 12-ma mniejszemi fabrykami, w których przed kilku dniami wstrzymano, ewentualnie ograniczono pracę, cztery większe zakłady przemysłowe w dziale bawełnianym, między innymi fabryki Kestenberga i Wojdysławskiego, **wymówiły pracę wszystikm robotnikom.** To zarządzenie tłomaczą przemysłowcy nadmiarem leżących na składach towarów, a przedewszystkiem **brakiem gotówki.**

W kołach poinformowanych podejrzewają, iż niektórzy przemysłowcy w ten sposób chcą wywrzeć presyę na rząd wobec zapowiedzianych w expose premiera ograniczenia kredytu dla przemysłu (?).

# KRONIKA.

**TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.**
**REPERTUAR:**

29 bm poniedziałek godz. 3 i pół „Betleem“, wiecz. „Zabawa w miłość“.
30 bm. wtorek „Zbójcy“.
31 bm. środa „Popas Króla Jegomości“.

**TEATR OPERA I OPERETKA.**
**REPERTUAR.**

Poniedziałek: „Bajadera“.

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.**

Poniedziałek, wtorek, środa i czwartek „Szyldkretowy grzebień“.

**„SZYLDKRETOWY GRZEBIEŃ“**, wesoła komedja małżeńska, ściąga do Bagateli tłumy publiczności, łaknącej niefrasobliwej zabawy. Cała prasa podkreśla znakomitą grę wszystkich wykonawców z pp. Bruczową, Kozłowską, Nowackim i Winklerem na czele.

„Szyldkretowy grzebień“ granym będzie przez wszystkie dni tygodnia.

**„ŻONGLER“ EWY SOPLICA W „BAGATELI“.** Dyrekcji teatru „Bagatela“ udało się pozyskać do wystawienia ostatnią nowość utalentowanej pisarki p. Ewy Soplica p. t. „Żongler“, fantazja nocy karnawałowej w 3 aktach. Próby z tej interesującej nowości pod kierunkiem reżysera Węgierki dobiegają końca. W głównych rolach wystąpią pp.: Bruczowa, Kozłowska, Skalska, Łętowski, Węgierko i Wesołowski. Pozatem udział tłum statystów. Dyrekcja dale „Żonglerowi“ wspaniałą oprawę sceniczną. Pracownie teatru przygotowują oryginalne dekoracje i kostjumy według projektów artystki-malarki p. Zofii Węgierko.

**SZOPKA „POD GWIAZDĄ MALARSKĄ“ W DOMU ARTYSTÓW** powtórzona będzie jeszcze na ogólne żądanie w poniedziałek dnia 29-go, wtorek 30 i środę 31 bm. — Bilety do nabycia w Związku Artystów przy pl. św. Ducha codzień od 10—1 w poł. i wieczór od g. 5.

**WŁAMANIE DO KONSUMU NAUCZYCIELSKIEGO.** W nocy z dnia 26—27 dokonano włamania do konsumu nauczycielskiego przy Rynku Kleparskim l. 18, w szkole miejskiej. Szkoda wynosi przeszło 2 i pół miljona marek. Sprawców na razie nie ujęto.

**„KASIARZE“ POD KLUCZEM.** Donosiliśmy wczoraj o ujęciu dwóch sprawców włamania do sklepów Fränkla i Banneta w Rynku głównym. Śledztwo w tej sprawie energicznie prowadzone ma się już ku końcowi. Dotąd ujęci zostali: Józef Kudlek, lat 30, z Dobrzeli pow. Kutno, oraz Aleksander Szymalik, lat 30, z Krakowa. Trzeciemu „kasiarzowi“ udało się na razie ukryć, jednak policja, , mają już jego fotografie i zdjęcia daktyloskopijne, spodziewa się lada dzień go ująć. Zaznaczyć należy, że takich zawodowych i niebezpiecznych kasiarzy był o dotąd w Krakowie niewielu.

**UDOGODNIENIA LEKARSKIE STARANIEM „ROZWOJU“.** Tow. „Rozwój“ w Krakowie zawiadamia wszystkich członków, że członek tegoż Towarzystwa p. Dr. Leon Kopf, lekarz chorób wewnętrznych i kobiecych, w Krakowie przy ul. Sobieskiego 1 I. p. po porozumieniu się z Dyrekcją Tow. „Rozwój“ w Krakowie, udziela porady lekarskiej członkom wymienionego Towarzystwa za okazaniem legitymacji, w godzinach od 11 i pół do 1 przed poł. i od 5 do 7 popołudniu, uwzględniając 50 proc. zniżki opłaty normalnej, wyłącznie tylko członkom wymienionego Tow. Letnią porą członkowie przebywający w Krynicy korzystają również z wymienionej 50 proc. zniżki“.

# Aktorkom giną nietylko klejnoty lecz i mężowie.

**Co i gdzie tracą artystki teatralne.**

Biuro prasowe Międzynarodowego Związku Artystów Scenicznych podaje ciekawe dane statystyczne odnośnie do prywatnego życia niektóych „gwiazd“.

Według tych danych, najwięcej materjalnie były poszkodowane artystki operetek w ciągu ubiegłych lat. Primadonny paryskich operetek postradały wielką ilość biżuterji, sukien i innych kosztowności natury materjalnej i moralnej.

Tak p. M-lle Parysis, straciła biżuterję wartości pół miliona franków, kosztownego niedźwiedzia, dar cesarski z Rosji, dwa samochody oraz willę w St. Cloud, która nie ubiezpieczona od ognia spłonęła doszczętnie.

W Anglji najczęściej ginie im biżuterja. To też gazety angielskie prawie codzień podają sensacyjne szczegóły o tego rodzaju wypadkach.

W Ameryce, co najznamienniejsze, giną aktorkom... mężowie.

I tak np. dzienniki chicagoskie, nowojorskie i inne obfitują podobno w ogłoszenia tego rodzaju:

**„Zginął mąż artystce.**

Anna Groop, primadonna operetki Linoteatru w Bostonie, zgubiła podczas podróży artystycznej — męża. Dotknięta tym ciosem artystka prosi każdego, ktoby o miejscu pobytu jej męża wiedział — o łaskawe szczegóły. — Adres, fotografia zaginionego i t. p. szczegóły“.

Albo inne:

Miss Perl White, artystka teatru „Prince of Wales“ Londyn, zgubiła w okręgu nowojorskim męża, p. Wallace Mc. Outcheona, aktora filmowego. Poszkodowana uprasza... i t. d.

Takich anonsów multum.

**Co kraj, to obyczaj.**

# Sport polski w chwili obecnej.

I.

Nie ulega wątpliwości, że sport polski z każdym rokiem rozwija się coraz pomyślniej i że ogarnia powoli wszelkie warstwy społeczne. Rok ubiegły był tym, w którym rozwój sportu miał przebieg normalny. Powrót młodzieży z szeregów wojskowych, powiększył kadry sportowców — a spokojniejsze warunki pracy pokojowej pozwoliły na przedsięwzięcia, w czasach wojny niemożliwe. Liczne zainteresowanie się sportem przez władze autonomiczne, jak magistraty i zarządy gminne, a w niektórych wypadkach odnośne czynniki rządowe nie pozwoliły mu rozwijać się z taką siłą i skutkiem, na jaki praca członków, towarzystw i związków zasługiwałaby. Świadczy to poniekąd tylko o tem, iż pewne czynniki nie zdają sobie jeszcze sprawy z ważności sportu, tego najważniejszego czynnika wychowania fizycznego. Jednakowoż dzień każdy przynosi poprawę w tym względzie i należy spodziewać się, że w roku bieżącym sport spotka się z należytem poparciem i opieką władz rządowych i autonomicznych. Drugim ważnym czynnikiem w rozwoju sportu — to prasa. Tu zauważyć się dało kolosalną poprawę na korzyść sportu. Wszystkie prawie pisma codzienne poświęcają sportowi swe szpalty, informując czytelników o najnowszych wydarzeniach i imprezach, niektóre nawet, jak „Rzeczpospolita“, „Kurjer Polski“ w pewne dni tygodnia wydają specjalne dodatki temuż poświęcone. Prasa zatem zrozumiawszy ważność sportu idzie temu jak najwięcej na rękę, co w dużej mierze przyczynia się do popularyzacji i rozwoju tegoż. Prócz tego wychodzą pisma fachowo-sportowe, które obszernie traktują o celach i zadaniach sportu, przynoszą szczegółowe sprawozdania z zawodów sportowych, jak również i zdjęcia z tychże. W roku 1922 wychodziły w Polsce: „Przegląd Sportowy“, „Wiadomości Sportowe“ i żydowski „Tygodnik Sportowy“ w Krakowie, (od 1 października nie wychodzi) „Sport“ we Lwowie, „Sport Polski“ w Poznaniu (nie wychodzi od 15 czerwca ub. r.).

Jednym z czynników, który najwięcej sprawie sportowej pomaga to wojskowość, która w ośrodkach posiadających zrzeszenia sportowe służy najbardziej wydatnie pomocą, zaś na kresach i w środowiskach nie posiadających jeszcze towarzystw sportowych nie rzadko spełniała misję „kolonizacyjną“, organizując kluby, budując boiska i służąc chętnym, utensiljami sportowemi.

Nie małą zasługę przyniosło też amerykańskie stowarzyszenie YMCA, głównie wśród młodzieży i kobiet.

Zajmijmy się teraz szczegółowym bilansem sportu w roku ubiegłym.

Sportem masowo uprawianym i liczącym najwięcej członków i zwolenników jest „futbal“, czyli piłka nożna. Liczy on kilkaset klubów rozrzuconych po całym obszarze Rzeczypospolitej, z kilkunastotysięczną liczbą ćwiczących. Sport piłki nożnej jest jednym z najlepiej zorganizowanych i znanych. Naczelną władzę nad niem posiada Polski Związek Piłki Nożnej (P. Z. P. N.), mający siedzibę w Krakowie, któremu podlegają Związki Okręgowe, w liczbie ośm, krakowski, lwowski, warszawski, łódzki, lubelski, wileński, poznański i górnośląski, posiadające szeroką autonomję w sprawach swego okręgu.

Co roku odbywają się we wszystkich okręgach rozgrywki o mistrzostwo okręgu a następnie mistrze tychże walczą o tytuł mistrza Polski połud. i półn. względnie wsch. lub zachodniej, a zwycięzca ostatniej zostaje mistrzem Państwa Polskiego piłki nożnej. Rok ubiegły przyniósł zmianę na stanowisku mistrza. W roku 1921 uzyskała mistrzostwo drużyna K. S. Cracovia, w roku ub. L. K. S. Pogoń ze Lwowa.

Rozgrywki o mistrzostwo toczyły się wcale spokojnie jedynie w Krakowie, rywalizacja między Cracovią a Wisłą trzymała w podnieceniu licznych zwolenników dwu najlepszych drużyn okręgu a łącznie z Pogonią lwowską najlepszych drużyn Polski. W okręgu warszawskim mistrzostwo osiągnęła Polonia, w lubelskim W. K. S. (Wojskowy Klub Sportowy), w wileńskim Strzelec, w łódzkim Ł. K. S. (Łódzki Klub Sportowy), w poznańskim Warta, w górnośląskim Ruch. W rozgrywkach o tytuł mistrza Polski połud. zwyciężyła Pogoń, Polski półn. Warta. Decydująca walka o zaszczytny tytuł mistrza Polski przyniosła zwycięstwo, jak już wyżej wspomniałem, Pogoni lwowskiej. Równolegle z mistrzostwami klasy A toczą się rozgrywki o mistrzostwo klasy B, a zwycięzca w danym okręgu wchodzi do klasy A, o ile ta liczy pełną ilość klubów aklasowych (6), ostatni w tabeli spada do klasy B, jak to miało miejsce ub. r. z żydowską drużyną Makkabi, której miejsce w krak. okręgu zajął b. sympatyczny i wielkie rokujący nadzieje Wawel. Oprócz zawodów mistrzowskich miały też miejsce i spotkania towarzyskie drużyn krajowych, jak i sprowadzonych z zagranicy drużyn czeskich, węgierskich, austrjackich. Z innych krajów z powodu zbyt wielkich kosztów podróży i dewaluacji marki polskiej sprowadzić drużyn nie było można. Największą popularnością i sympatją cieszą się u nas drużyny węgierskie, z któremi utrzymać zaczęliśmy pierwsze stosunki sportowe. Przebywały w ciągu ub. roku Törekves, Vasas, B. T. C., M. A. F. C, spotykając się nawet z naszemi drugoklasowemi drużynami (Tarnovia, Resovia). Najliczniej jednak odwiedziły Polskę drużyny czeskie jak: Victoria Žižkov, Union Žižkov, S. K. Pardubice, Slavia ostrawska, Polaban i Slavia z Koszyc (słowacka). Z drużyn wiedeńskich Admira, Floridsdorf i Hakoah. Wyniki osiągnięte z drużynami zagranicznemi w Polsce przeciętne nie są najgorsze, brać bowiem pod uwagę należy, małą ilość spotkań drużyn polskich z zagranicznemi po wojnie, a nie brak tego czucia i pewności w swe siły.

Drużyny polskie często opuszczały kraj, by na obcym gruncie spotkać się z zagranicznemi klubami. Wyjeżdżało tylko 5 drużyn, z tego 4 do Czechosłowacji, Pogoń, Cracovia, Wisła, Polonia i Strzelec do Rygi. Ciekawem jest, iż wyniki uzyskane zagranicą są o dużo gorsze od wyników uzyskanych z temi drużynami w Polsce przez te kluby, co w pewnej mierze może być wytłumaczone terenem, lecz w dużej mierze poświadcza wyrażaną hipotezę, iż drużyny polskie są mało wytrzymałe, na co wskazują uzyskane zwłaszcza wyniki drugiego dnia, które przy wszystkich prawie wyjazdach polskich drużyn są gorsze od wyników dnia pierwszego. Nie jest to bezwzględnie jedyna przyczyna, lecz jedna z wielu, a że jesteśmy w możności ją usunąć, należałoby poważnie o tem pomyśleć.

Należy jeszcze wspomnieć o zawodach międzymiastowych i międzypaństwowych. Drużynę mającą rozegrać zawody międzymiastowe ustawia dany okręg, zaś na zawody międzypaństwowe komisja wyłoniona z P. Z. P. N. Meczów międzymiastowych była w tym roku wielka obfitość. I tak zawody tradycyjne o puhar prof. Żeleńskiego Lwów-Kraków odbyły się raz we Lwowie, raz w Krakowie i z obydwu wyszła drużyna Krakowa zwycięzko. Pozatem odbyły się jeszcze spotkania Kraków-Łódź, Kraków-Bielsko, Kraków-Lublin, Kraków-Stockholm), odbyty przy okazji zawodów międzynarodowych Polska-Szwecja w Stockholmie), Kraków-Przemyśl, Warszawa-Lublin, Warszawa-Łódź, Bielsko-Kraków. Co do zawodów międzypaństwowych należy zaznaczyć, iż rok ubiegły był w porównaniu z poprzedniemi wielkim krokiem naprzód na tem polu. W roku 1921 odbyliśmy tylko jedno spotkanie z Węgrami w Budapeszcie, również i rok ubiegły rozpoczął meczem z Węgrami w Krakowie, zakończonym niezasłużonem zwycięstwem gości w stosunku 3 : 0. Wkrótce jednak klęska została powetowaną zwycięstwem nad Szwecją w Stockholmie (2 : 1), drugi garnitur w Czerniowcach uzyskuje remisowy wynik z Rumunją 1 : 1, zaś ostatnie spotkanie międzypaństwowe z Jugosławją w Belgradzie przynosi nam zwycięstwo w stosunku 3 : 1. Jak więc widzimy bilans zawodów międzypaństwowych wskazuje, iż na 4 rozegrane zawody 2 wypadły na naszą korzyść, 1 przegrane, 1 remisowe.

Największe wrażenie uczyniło zwycięstwo nad Szwecją, który słyną jako sportowcy o wysokiej i dawnej kulturze. Sport piłki nożnej jak z tego widać, zataczając coraz szersze kręgi, jest najpotężniejszem ze wszystkich innych gałęzi sportu i nie znajduje się zbytnio w dali za innemi krajami, a jeśli dotychczas nie uzyskał tej platformy, na jakiej znajduje się w ościennych krajach, to tylko z powodów, o których powyżej szeroko mówiłem. W. B.

(C. d. n.).

# Kilka słów o modach paryskich.

**Kobiety... pod dzwonem. — Futra i suknie. — Kimona. — Maskarady.**

Ostatnim typem kobiety paryskiej, tej naturalnie, która niezmordowanie poddaje się wszelakim nakazom mody, jest kobieta... pod dzwonem. Pod jakim zapytacie? Co to znaczy?

Dzwonem tym jest kapelusz, tzw. cloche, naturalnie z filcu, ponieważ filc jest dziś rzeczą bezcenną i naturalnie z brązowego w odcieniu kasztanowym, ponieważ barwa ta jest najmodniejszą.

Brązowy kloszowy kapelusz stał się dziś dla Paryżanki tem, czem jest kepi dla wojskowych, fez dla Turków: uniformowem obowiązkowem nakryciem głowy. Dzwon taki musi być tak głęboko zasunięty na głowę, iżby niemożliwością było rozpoznanie pod nim twarzy jego właścicielki, chyba że się przysiądzie koło niej niziutko, aby módz dostrzedz choćby dół twarzy i od strony, z której pada światło. Dzwon taki powinien być dalej zupełnie wolny od wszelkiego przybrania, jednem słowem tak obnażony jak ramiona Paryżanki. Jedyną jego odmianę stanowi odcień brązowości jaśniejszy lub ciemniejszy.

Istnieją naturalnie i inne kapelusze, mare w rodzaju czapek lub toki przeważnie z świecącej lamy srebrnej czy złotej, naogół bardzo wzorzystej, a także używane są duże fasony tzw. „a la Mademoiselle de Sombreuil“ i „Cora Lapanerie“. Kapelusze te noszą jednak tylko te kobiety, którym zależy na tem, aby im „było do twarzy“, a mniej dbają o to, aby się trzymać „ostatniego krzyku“ mody, jakim jest w tej chwili... dzwon.

W dziale zwierzchnich odzień na ulicę królują stale płaszcze futrzane, miękkie, szerokie u góry, zwężone u dołu. Każda „szanująca się Paryżanka“ nosi dziś tylko futro, nie uznaje płaszcza z materji.

Suknie wieczorowe olśniewają przepychem; robione przeważnie ze srebrnych, złotych, opalizujących wszelkiemi barwami lam gnieciończych, bardzo proste właściwie w kroju, udrapowane tylko z boku, zdają się nie być szyte lecz niby jeden kawał materji spięty w jednem miejscu otulają kobietę miękkimi zwojami, uwydatniając piękno jej linji.

W dziale negliżów kimona odnoszą stanowcze zwycięstwo nad pyjamą, o ostrych nieco linjach stroju męskiego. Kimono takie z jedwabiu, o fantastycznych haftach japońskich, powinno kobietę szczelnie otulać, a mimo to nie robić wrażenie szaty zapiętej; pas na niem winien być tylko lekko położony. Rękawy nadają się do wszelkich możliwych kombinacji, a fantazje ich nie znają istotnie granic. Może się z nich wyłaniać całe ramię, mogą one zakrywać część ramienia, mogą zwisać wzdłuż ciała, w każdym razie muszą być, one bowiem odróżniają zasadniczo kimono od innych tzw. „robes d'interieur“, które przeważnie pozbawione są rękawów.

Suknie balowe przekształcone są w tym karnawale przeważnie w rozmaite kostjumy, mniej lub więcej fantastyczne i w domina. karnawał bowiem paryski upływa w tym roku pod znakiem maskarady. Zarzucone w latach wojennych reduty i bale maskowe ożyły z powrotem i święcą tryumf niepodzielny.

# Socyaliści w Niemczech

## boją się ruchu narodowego.

Partja socjalistyczna Prus wschodnich wydała dziś odezwę, w której ostrzega przed tworzeniem organizacji prawicowych. mających na celu pod pretekstem obrony Niemiec przygotowanie przewrotu nacjonalistycznego.

## Rozstrzelanie powstańców irlandzkich.

Onegdaj w Vaterford rozstrzelano pięciu powstańców irlandzkich. Liczba straconych dotąd wynosi ogółem 50.

## Pół miliarda marek wyrzucone w walizce pociągu kurjerskiego.

Onegdaj rano, po przejściu pociągu kurjerskiego w Łazach, gdy wyruszył zwykły stacyjny pociąg t. zw. „tramwaj", rozwożący służbę kolejową po rozległym torze stacyjnym, tuż na pierwszym posterunku za Łazami maszynista dostrzegł leżącą w śniegu walizkę obok toru kolejowego.

Po zatrzymaniu pociągu walizkę wniesiono na parowóz, a następnie złożono w komisarjacie policji, gdzie po otworzeniu okazało się, że w walizce znajduje się 14.000 dolarów, oaz kilkadziesiąt tysięcy marek polskich.

Wobec wysokiego kursu dolara zawartość walizki, łącznie z markami polskiemi, dosięga sumy pół miljarda marek polskich.

Walizka wyrzucona była z pociągu kurjerskiego i niezawodnie pochodziła z kradzieży. Złodziej jednakże nie zdążył podjąć cennego łupu. W tej sprawie policja kolejowa wdrożyła energiczne śledztwo.

# Handel i przemysł.

### PRZEMYSŁ KILIMCZARSKI NA POMORZU.

Dzięki paniom ze sfer inteligencji, osiadłym na Pomorzu po wojnie, a pochodzącym przeważnie z Małopolski, powstał i rozwinął się na całem Pomorzu przemysł kilimczarski i to na bardzo wielką skalę. We wszystkich większych miastach pomorskich istnieją obecnie fabryki i warsztaty, zaopatrujące Polskę i zagranicę w solidne i artystycznie wykonane dywany, chodniki i kilimy. Do największych pracowni kilimczarskich należą w Bydgoszczy warsztaty krakowianki p. Kamili Chołoniewskiej, małżonki naszego znakomitego pisarza i literata p. Antoniego Chołoniewskiego, oraz kuzynki jej p. Gadułskiej ze Lwowa. W Grudziądzu prowadzi podobną fabrykę p. Josse, żona krakowianina, lekarza powiatowego Dra Josse w Grudziądzu. Pomorskie kilimy opracowane przeważnie na swojskich wzorach polskich, cieszą się ogromnym pokupem.

### HANDEL ZEWNĘTRZNY POLSKI.

W 1920 r. cały zewnętrzny obrót handlowy Polski wyrażał się w sumie 4,146.300 ton, przyczem import stanowił 3,527.856 ton, czyli więcej niż 85%, a eksport 618.444 ton, czyli około 15%.

1921 r. obrót ten wynosił już 6.870.447 ton, t. j. powiększył się więcej niż o 65%, przyczem import stanowił 4,842.605 ton, czyli urósł stopniowo o 35%, a eksport 2,027.842 ton, czyli zwiększył się o 228%; z czego import wynosił więcej niż 70% całego obrotu handlowego, a eksport około 30%.

W pierwszem półroczu 1922 roku obrót handlowy Polski wyrażał się w sumie 3,728.844 ton, z czego import wynosił 2,313.140 ton, czyli prawie 62% ogólnego obrotu handlowego, a eksport 1,415.695 ton, czyli więcej niż 38%.

Jeżeli porównamy obrót handlowy Polski za pierwsze półrocze 1921 r. z obrotem za ten sam okres 1922 r. to otrzymamy następującą tabelę:

| | Import: | Eksport: |
|---|---|---|
| I. półr. 1921 r. | 2,470.190 | 878.317 |
| I. półr. 1922 r. | 2,313.149 | 1,415.695 |
| Wynik porówn. | —157.030 | +537.378 |

t. j. widzimy, że import zmniejszył się więcej niż o 6%, a eksport urósł o 61%.

Cyfry powyższe świadczą o postępach rozwoju produkcji krajowej i pozwalają mieć nadzieję zrównoważenia naszego bilansu handlu zagranicznego, co jest jednym z ważnych warunków stabilizacji marki polskiej.

### DŁUGI POLSKI ZAGRANICĄ.

Polska winna jest w walucie złotej:
Francji — 733,558.400 franków.
Ameryce — 184,145.000 franków.
Włochom — 37,385.000 frank. i 1748200 lirów.
Anglji — 4,774.800 funtów.
Holandji — 18,218.700 guldenów.
Norwegji — 16,497.400 koron skandyn.
Danji — 358.800 koron skandyn.
Szwecji — 17, 300 koron skandyn.
Szwajcarji — 73,600 franków.

Przeliczone na polską walutę, wynoszą te długi przeszło 5.000,000,000,000 marek (5 tryljonów marek).

### CZEM JEST GÓRNY ŚLĄSK DLA NASZEGO BILANSU HANDLOWEGO.

Według obliczeń Głównego urzędu statystycznego, cały wywóz z Polski (bez Górnego Śląska i wyozu przez Gdańsk) wynosił w pierwszem półroczu r. z. 139 i pół miljona franków szwajcarskich.

Tymczasem wywóz około 1 miljona tonn węgla z Górnego Śląska da w okresie półrocznym 180 miljon. fr. szwajc.

A więc włączenie Górnego Śląska do Polski gruntownie zmienia fizjognomję naszego bilansu handlowego.

**Trójka mocarna.** 5)

# Cyrus Stonard krwawy dyktator Ameryki.

## Dr. Glossin zausznikiem dyktatora. Szczegóły uprowadzenia samolotn wojennego. Monterzy w ciężkiej hypnozie.

— Nie chcę krytykować tej instytucji, gdyż w chwili przełomowej okazała się skuteczną, gdy nawa państwowa groziła zatonięciem. Ale... ludzie ostatecznie są tylko ludźmi, to jest, chciałem powiedzieć... to znaczy, właściwie lepiej nie będę...

Profesor Curtis zaśmiał się.

— My ludzie wiedzy, jesteśmy nietykalni. Powiedz pan śmiało, że ten Logg Sar zapewne nigdy w życiu kanału panamskiego nie oglądał i że z zupełnie z innych powodów wysyłał go tajny radca do djabła.

Mac Morland poruszył się. Słowa profesora były już prawie zdradą stanu, lecz Curtis ciągnął dalej z niewzruszonym spokojem.

— Dajmy pokój temu zbrodniarzowi, który i tak już przecie buja za górami i lasami. Ale radbym się dowiedział czegoś bliższego o doktorze Glossinie. Pan wie, że różnie o nim mówią...

Mac Morland zastanowił się chwilę.

— Gdybym nie był o tem głęboko przekonany, że mogę liczyć na pańskie milczenie, zachowałbym dla siebie i to niewiele, co wiem. W pierwszym rzędzie nazwisko; mam uzasadnione wątpliwości, czy należało ono do jego rodziców. Jego prawdziwe nazwisko, oprócz niego samego, zna chyba tylko Prezydent Dyktator. Na podstawie dokumentów jest Amerykaninem, lecz gdy mówiłem z nim po raz pierwszy, odczułem stanowczo w jego mowie dźwięki szkockiego akcentu.

Gdzie i kiedy to było? — zapytał Curtis z ciekawością.

— Okoliczności były dla doktora Glossina niezbyt zaszczytne. Przed dwudziestu laty. Zajmowałem wtedy stanowisko przy policji politycznej w San Francisco. Kalifornia była podówczas zalana szpiegami japońskimi, którzy dawali nam dniem i nocą wiele do roboty. Było wtedy jasnem, że sieć szpiegowska skupiała się w jednem ręku. Jeden z moich urzędników przyprowadził mi doktora, zaaresztowanego wśród wielce obciążających go okoliczności. Ostatecznie nie można mu było jednak niczego udowodnić. Gdybyśmy już wtedy posiadali urząd Tajnego Radcy, sprawa wzięłaby prawdopodobnie inny obrót. Nie pozostawało zatem nic innego, jak go wypuścić. W rewolucji która wybuchła po naszej klęsce, miał on... powiadam „miał" — być przywódcą czerwonych. Dowodu na to i tym razem nie było. W każdym razie był w pierwszym szeregu tych, którzy zmienili chorągiewkę. Gdy Cyrus Stonard na czele białej armji, zebranej w zachodnich stanach, w krwawy sposób zdusił rewolucję, doktor Glossin znajdował się już w jego najbliższem otoczeniu. Musiał wtedy Dyktatorowi oddać cenne przysługi, skoro wpływy jego od tej pory są prawie nieograniczone.

Mac Morland przerwał swoje opowiadanie i zwrócił się do samopiszącego aparatu telegraficznego.

— Brawo! idą nowe raporty o R. F. c. 1. Niech pan teraz natęży cały swój spryt, panie profesorze, może uda się panu rozwiązać zagadkę. Sprawozdanie opiewa: „R. F. c. 1 stał o godzinie 7 rano gotów do odlotu. Dowódca wraz z inżynierem, którzy mieli uczestniczyć w jeździe, stał tuż obok. Dwie minuty po 7-ej maszyny same poszły w ruch, a samolot wzniósł się nagle i unosząc się niezbyt wysoko. poleciał ponad las rozciągający się opodal lotniska. Na lotnisku przypuszczano, że maszyny omyłkowo zostały puszczone w ruch, a monterzy wylądują za lasem w odległości pięciu kilometrów. Samochód odwiózł komendanta i inżynierów na to miejsce. Z samolotu ani śladu. Monterzy w ciężkiej hypnozie, twierdzą, że nigdy nie istniał aparat R. F. c. 1. Pozostają obecnie pod obserwacją lekarską".

Mac Morland oderwał papierowy pasek i położył go na stole przed profesorem.

— To już graniczy z szaleństwem! Co pan sądzi o tem?

Prezydent policji ze zdenerwowania biegał po pokoju tam i z powrotem, a także na profesorze wiadomość ta wywołała duże wrażenie.

— Pan ma rację, panie prezydencie. To szalony kawał, ale na szczęście nie leży w zakresie Sin-Sing i mnie przynajmniej zawodowo, nic nie obchodzi. Będzie to rzeczą armji, jak swój aparat zdobędzie z powrotem. Raczej jeszcze parę słów o doktorze Glossinie. Słyszałem już wiele o nim. Dziś widziałem go po raz pierwszy. Gdzie on mieszka? Jak żyje i co robi?

— Pan pyta więcej, niż mógłbym odpowiedzieć. Tu, w Nowym Jorku, posiada skromnie urządzone mieszkanie przy 316-ej ulicy. Przytem ma z pewnością jeszcze niejedną kryjówkę.

— Żonaty?

— Nie, chociaż bynajmniej nie jest wrogiem płci pięknej. Wiele już rzeczy doszło do moich uszu... jego wybryki mogą się dość dziwacznemi wydawać, ale niech mu tam!

# Literatura.

Poza polityką, która pochłania dziś tyle umysłów, istnieje olbrzymia dziedzina pierwszorzędnych spraw i zagadnień dotycząca rozwoju naszego ducha. Sprawy te znajdują swe odbicie w literaturze i sztuce. Pragnęlibyśmy zainteresować niemi szersze koła naszych czytelników. W tym celu prowadzić będziemy stale w „Gońcu Krakowskim" feljeton, poświęcony wszystkim aktualnościom wydawniczym, obejmujący wszystkie działy literatury i sztuki. Feljetonem niniejszym otwieramy ten dział, przyczem zaznaczyć wypada, że głównem zadaniem naszem będzie dostarczenie czytelnikowi jak najwięcej informacji o danem dziele i jego autorze.

**„SNOBIZM I POSTĘP" STEFANA ŻEROMSKIEGO.** Książka zawiera wiele głębokich uwag na temat niedomagań naszego życia duchowego, przejawiających się w literaturze. Żeromski zastanawia się nad jedną z największych przywar naszego ducha: nad snobizmem, którego podstawową cechą jest ślepe naśladownictwo, nikczemne małpowanie, sięgające po gotowe wzory, unikające wszelkiego wysiłku i trudu. Snobizm jest upozorowaniem postępu; w gruncie rzeczy jest jego przeciwstawieniem. Prawdziwy postęp związany jest z wielkim wysiłkiem i gruntowną pracą. Żeromski spostrzega we współczesnem życiu polskiem raka snobizmu toczącego najmłodszą generację polskich pisarzy.

Najwięcej typowym wyrazem polskiego snobizmu w literaturze jest stosunek młodych poetów do nowych prądów sztuki, do fanatyzmu, kubizmu i ekspresjonizmu. Zamiast wyprowadzać twórczość z własnej gleby, do czego życie narodu dostarczyło w ostatnich latach tyle materjału, pisarze nasi młodzi naśladują gotowe wzory obce, zwłaszcza rosyjskie i to nie tylko w ich formie, ale także w ich treści. Żeromski scharakteryzował tę twórczość z właściwą sobie siłą i ekspresją, nazywając ją „kacapizmem". Resztę dzieła wypełniają przykłady czerpane z dawniejszego naszego życia ilustrujące na czem polega prawdziwy postęp.

Książkę tę, sięgającą do wnętrza wad i chorób naszego życia duchowego powinien przeczytać każdy, kto rozumie, że poza polityką istnieją jeszcze inne wartości życia, wartości duchowe.

**„BATUALA" RENE MARANA.** Murzyn, prawdziwy murzyn, pochodzący z Antyllów, wykształcony jednak w szkołach francuskich, René Maran, napisał po francusku powieść, którą odznaczyła Akademja Goncourtów. Fakt to niebywały w historji literatury francuskiej, a jednak zrozumiały na tle rozwoju kultury europejskiej, która sama w sobie wyjałowiona, szuka ożywienia się przez wchłanianie obcej.

Przeszła moda na japońszczyznę, dziś kolej na murzynów. Murzyni są w modzie. Murzyńska rzeźba, tańce, muzyka, strój, no i — murzyńska miłość, oto największe senzacje kultury.

„Batuala" to właśnie powieść na tle murzyńskiego życia erotycznego. Nie szukajmy w niem romantyzmu. Miłość murzyńska wypełniająca duszę murzyna jest antyromantyczna. Panem życia i miłości murzyńskiej jest instynkt. Murzyn nie zna tego, co Europejczyk nazywa pieszczotą. Są to dla niego rzeczy niepojęte. Natomiast cała jego dusza wypełniona żądzą, nienasyconem pragnieniem posiadania. Poza tem murzyn nie zajmuje się kobietą, nie ma dla niej tkliwości serca, chociaż murzynka ceni swego mężczyznę, jak żadna inna...

Na tem tle rozgrywa się dramat Batuali, właściciela niebyle jakiego haremu. Powieść nie pozbawiona jest efektów grubych, brutalnych, przed któremi należy przestrzec czytelników wrażliwszych i uczuciowych.

Powieść tłomaczył wytwornie Jan Parandowski. l. s.

**Z RUCHU WYDAWNICZEGO.** Ruchliwa firma wydawnicza M. Arcta, co tydzień rzuca na rynek kulturalny nowości wydawnicze, zaspakajając potrzeby umysłowe Polski czytającej. Ostatnio, pomijając liczne podręczniki szkolne, firma M. Arcta wydała:

**F. Brodowski. „Dom Cedrowy".** Książka myśli, przypomnień i opowieści. — „Dom cedrowy" — to gorący protest przeciwko bezdusznemu materjalizmowi naszych czasów, dopominanie się i wołanie duszy o Boga, szukanie drogi do Niego i zapalanie świateł w otaczającym nas mroku... To troska o naród, o jego duszę i zdrowie moralne, o moc wewnętrzną i skupione siły".

Książka to dla tych, którzy z płonącą żagwią czynu polskiego, walcząc z bezwładem otoczenia, dążą do lepszego jutra Ojczyzny i człowieka wogóle.

**Danysz-Fleszarowa R. Dr. „Polska. Kraj i ludzie".** Popularna książka do samokształcenia, z 85 rycinami i 2 mapami. — Poznanie kraju ojczystego pod każdym względem, ugruntowanie i rozszerzenie pojęć o własnej państwowości i znaczeniu gospodarstwa narodowego, a przez to rozbudzenie miłości do Ojczyzny — oto cel książki, która winna się znaleźć w rękach robotników, włościan, młodzieży samokształcącej się.

**Z. Hartingowa. „Co mi powie dzień dzisiejszy".** Zbiór myśli i aforyzmów na każdy dzień roku. — Jest to złota przędza myśli wielkich duchów i myślicieli ludzkości. Różaniec z najświetniejszych pereł myśli nizany. Kalendarz duchowy i psałterz dla tych, którzy wśród zgiełku dnia znajdą chwilę, aby być sam na sam z duszą, obmyć ją z kurzu dziennego w przeczystej krynicy myśli, rozświetlić, zaczerpnąć wyrozumienia, słodyczy, spokoju.

**Witkowska H. „Stosunki społeczne w Polsce Niepodległej".** Wyjątki z dzieł historyków. Wyd. 2-gie. — Praca omawia kilkadziesiąt tematów i wyjaśnia jaką była najdawniejsza organizacja społeczna w Polsce, jak się rozwijała i przekształcała. Jest to konieczne uzupełnienie wiedzy o Polsce.

**Witkowska H. i Krzyżanowska W. „Kultura polska".** Wypisy te, zestawione z 50-ciu wyjątków z dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich, obrazują całą Polskę w jej strukturze społecznej, duchowej i materjalnej.

---

— Czy niema żadnych namiętności?

— Wiem, że zbiera djamenty. Kolekcję dużych i pięknych kamieni.

— Całkiem niezłe! Ale przyjemność trochę kosztowna, chyba, że posiada duże środki ku temu?

Mac Morland wzruszył ramionami.

— Tego osądzić nie mogę. Czterech na jego stanowisku i z jego wpływami może... kochany panie profesorze, powiedziałem już znacznie więcej, niż mi wolno było i niż zamierzałem. Niech sobie doktór żyje, jak mu się podoba, najlepiej mieć z nim jak najmniej do czynienia. Ale skoro pan już tu jest, zostaw mi pan dla mego starego krótkie sprawozdanie zajść w Sing-Sing. Potem proszę pana na śniadanie.

* * *

Jak marmur grecki jaśniały mury Białego Domu w Waszyngtonie w jaskrawem, południowem słońcu. Lecz za lśniącemi murami kryła się ciemna tajemnica. Zamyślali się przechodnie i długo spoczywał ich wzrok na tym gmachu, jakby chcieli odczytać jego myśli. Naprężenie polityczne wzrosło niebywale. Lada godzina mogła przynieść wybuch dawno oczekiwanej wojny z brytyjskiem imperjum. Rozstrzygnięcie spoczywało tam, za szerokiemi kolumnami i wysokimi oknami Białego Domu.

W przedpokoju Prezydenta-Dyktatora siedział jego adjutant i bacznie śledził wskazówki ściennego zegara. Z uderzeniem jedenastej wstał i wszedł do pokoju Prezydenta.

— Panie prezydencie, panowie się zgromadzili!

Prezydent lekko skinął głową i pochylił się z powrotem nad biurkiem, na którem porządkował papiery. Był to szczupły mężczyzna w średnich latach, ubrany w rodzaj kurtki wojskowej Na długiej, cienkiej szyji spoczywała potężna czaszka, prawie nieowłosiona. Z podłużnego, uduchowionego oblicza ascety, błyszczała para nadzwyczaj dużych oczu, nad którymi wznosiło się zbyt wysokie i szerokie czoło.

To był Cyrus Stonard, absolutny władca trzystumiljonowego narodu. Gdy się w tej chwili podniósł i wolno, prawie z wahaniem zdążał ku drzwiom, nie czynił bynajmniej wrażenia owych władczych postaci, które żyją w wyobraźni ludów. Brakło mu tylko duchownej szaty, a możnaby go raczej wziąć za postać średniowiecznego mnicha.

Przeszedł pokój adjutantów i wszedł do długiej sali, której środek zajmował ogromny stół, cały zasłany mapami i planami. W jednym kącie stało sześciu panów, żywo zajętych rozmową. Byli to sekretarze stanu armji, floty, spraw zagranicznych i skarbu, oraz dwaj najwyżsi dowódcy sił lądowych i morskich. — Z chwilą wejścia Dyktatora zamilkli. Cyrus Stonard usadowił się w fotelu na naczelnem miejscu i ręką skinął innym, by zajęli miejsca.

— Mr. Fox, niech pan zda sprawę z sytuacji zagranicznej.

— Naprężenie z Anglią automatycznie zdąża ku wyładowaniu. Wielce nie w smak było panom nad Tamizą, gdy Kanada weszła z nami w związek celny i od tego czasu datuje się zły humor na Downing Street, znacznie jeszcze pogorszony staraniami w australijskim parlamencie porozumienia się z nami na wzór Kanady. Anglja widzi, że jej dwie największe i najbogatsze kolonje przechodzą do nas drogą powolnej ewolucji. W Australji postępuje to wolniej od czasu, gdy nacisk japoński zmalał. Ale i tam jest to nieuniknione, o ile mocarstwu brytyjskiemu nie uda się nas zmiażdżyć...

Ironiczny uśmiech przeleciał przez oblicze dowódcy floty.

— W Azji i Ameryce Południowej mocno kolidują nasze interesa z angielskimi. Ostatnie powstanie w nizinie Jang-tse-kiang było zainscenizowane za agielskie pieniądze. Afrykańska Unia, zapewniwszy sobie zupełną niepodległość polityczną, gospodarczo mocno się trzyma Anglji. Ostatnia próba zawarcia z Unią afrykańską traktatu handlowego, spełzła na niczem. Mojem zdaniem pędzą sprawy ku szybkiemu rozstrzygnięciu. Przez uprowadzenie R. F. c. 1 nadarzyła się doskonała sposobność. Od dwóch godzin szaleje nasza prasa przeciwko Anglji.

W czasie sprawozdania kreślił Cyrus Stonard przeróżne esy floresy na papierowym bloku.

— Co pan sądzi o uprowadzeniu R. F. c. l.?

Wpił swój wzrok w dowódcę floty, admirała Nichelsona.

— W pobliżu stacji pojmano dwóch angielskich agentów, którzy zaprzeczają wszystkiemu.

— Są sposoby, by zmusić ich do mówienia.

— Mieli stryczek dokoła szyji, ale milczeli.

— No, są skuteczniejsze środki... Jak długo może się R. F. c. l. utrzymać w powietrzu?

— Zbiorniki były napełnione na dwanaście godzin. Jeżeli aparat poleciał na wschód, wystarczy, by wylądować już w zupełnej ciemności. Nasze krażowniki nad północnym Atlantykiem są powiadomione. Wylądowanie w Anglji musiałoby jeszcze za dnia nastąpić i nie uszłoby naszej uwagi.

— Uważa pan za pewne, że uprowadzenie nastąpiło z inicjatywy rządu angielskiego?

— Z całą pewnością!

— Hm!... myśl ta, aż sama się prosi... zbyt łatwo zrozumiałe... a roszta panów?... sądzi tak samo... hm! przypuszczalnie... nie, napewno panowie się mylą.

Sekretarze stanu spojrzeli pytająco na Dyktatora.

— Ostatniego ogniwa jeszcze brak! Uderzę wtedy dopiero, gdy będę wiedział, że już wszystko gotowe. To znaczy moi panowie... głos mówiącego podniósł się — R. F. c. I może w imię Boże lądować w Anglji. Dla narodu naszego musi to do czasu pozostać tajemnicą.

— Jak przeprowadzono dyslokację naszych krążowników „U"?

— Cała ta flota znajduje się na południku Irlandji, równomiernie rozdzielona między sześćdziesiątym a trzydziestym stopniem szerokości geograficznej.

Admirał Nichelson powstał z miejsca, aby na wielkim globusie pokazać pozycję tej floty.

— Gdzie są nasze krążowniki powietrzne?

(Ciąg dalszy nastąpi).

MEBLOWYCH STOLARZY dwu zdolnych przyjmie zaraz Pracownia stolarska Józefa Witka, Tarnów, Klikowska l. 11. 329

ZDEMOBILIZOWANY chorąży kancelista zdolny poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. po „Pracowity". 362

BIEGŁA stynotypistka, władająca perfekt językiem francuskim i angielskim, poszukiwana do przedsiębiorstwa naftowego. Zgłoszenia pod „Nafta" do Administracji „Gońca". 36

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową, zna stenografię i szybko pisze na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Zdolna". 361

POKÓJ i kuchnia na IV piętrze przy ul. Berka Josel, zamienię na I lub II piętrze za dopłatą w innej dzielnicy. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „W. M.". 357

SPRZEDAM dwie nowe kołdry jedwabne. — Zgłoszenia do Admin. pod 359. 359

EKONOM, kawaler młody poszukiwany. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administr. „Gońca" pod „Folwark". 35

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Józef Warszawski, urodz. w r. 1895 w Owczarach, gm. Chrzanowice, unieważnia się. 866

KUPIĘ amerykańskie urządzenie biurowe. Zgłoszenia pod „Ameryka" do Administracji „Gońca krakowskiego". 385

BRUNET przystojny na stanowisku, lat 28, pragnie poznać młodą przystojną pannę w celu matrymonialnym. Posag wymagany. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Tadeusz". 886

KIEROWNIK firmy handlowej, kawaler, lat 25, przystojny, ożeni się z panną lub wdową, która ma kompletną wyprawę wraz z mieszkaniem. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Brunet". 387

MUNDANTKA inteligentna, biegle pisząca na maszynie, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Inteligentna" przyjmuje Administracja „Gońca". 378

MASZYNISTA zdolny i introligator zostanie przyjęci w drukarni Schläfriga, Lwów, ul. Sykstuska Nr. 24. 377

KSIĄŻKI każdego rodzaju, oraz całe księgozbiory kupuje po cenach najwyższych „Księgarnia Powszechna", Lwów, Rynek 9. 381

KUPIĘ sypialnię kompletną, ciemną. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Sypialnia". 886

OSOBA młoda, inteligentna, umiejąca biegle pisać na maszynie, korespondentka samodzielna, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia dla „Korespondentki" do Administracji „Gońca". 883

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnem wejściem za wynagrodzeniem według umowy. Zgłoszenia pod „Z. M." do Adm. „Gońca". 881

LOKAL sklepowy z urządzeniem lub bez poszukiwany. Zgłoszenia pod „3 Miliony" do Administracji „Gońca". 38

POSZUKUJE się bony do 2-ga małych dzieci na wieś. Najchętniej Francuzki lub freblanki, Polki młodej. Zgłoszenia pod „Freblanka" do Administracji „Gońca". 379

KUPIĘ maszynę do szycia firmy „Singer i Ska". Zgłoszenia pod „Gotówka" do Adm. „Gońca". 3 0

KUPIĘ lustro duże. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „Lustro". 388

NATYCHMIAST potrzebny jest tokarz do armatur parowych. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „Gońca" pod „Tokarz". 376

FORTEPIANU do przegrywania w godzinach od 1—3 możliwie w śródmieściu poszukuje się. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „T. Z." 373

ZGUBIONO 20 stycznia w przechodzie ulicą św. Anny, Podwalem, Straszewskiego do Wolskiej złoty zegarek (antyk) damski, wysadzany małymi djamentami. Łaskawy znalazca zechce oddać zgubę do Administracji „Gońca" za wysokiem wynagrodzeniem. 372

WDOWA, młoda samodzielna dobrze sytuowana wyjdzie za mąż za człowieka na niezależnym stanowisku kulturalnego. Zgłoszenia do administracji „Gońca" pod „Rosyanka". 883

EKSPEDJENTKA energiczna i ruchliwa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Felicja" do Administracji „Gońca". 864

MAŁŻEŃSTWO młode, bezdzietne, obejmie dozór nad domem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Dozorca". 375

DOM murowany o 6-ciu ubikacjach w Szczakowej, kryty papą, z polem ¼ morga, z budynkami gospodarczemi, elektryką, wolnym mieszkaniem, sprzeda Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości Władysława Ropskiego w Krakowie, Zwierzyniecka 22. 365

POSZUKUJĘ 3 do 4 pokoi w śródmieściu z komfortem na biuro za wysokim wynagrodzeniem. Wiadomość pod „dyrektor" do administr. „Gońca". 347

SPRZEDAM tanio dużą chustkę wełnianą czarną i kilka żakietów damskich. Bracka 13. II p. oficyna, drzwi przy schodach. 341

UTALENTOWANA pianistka udziela tanio lekcji dla praktyki. Wiadomość pod szyfrą „pianistka" w administracji „Gońca" 346

POSZUKUJE się pokoju kawalerskiego umeblowanego za wysokim czynszem. Zgłoszenia do administracji „Gońca" pod „Wysoki czynsz" 343

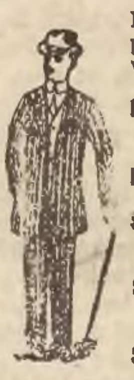
ZAMIENIĘ mieszkanie składające się z pokoju przedpokoju i kuchni na pokój kawalerski z warunkiem kupna mebli. Zgłoszenia do administracji „Gońca" pod „pokój" 345

KUPIĘ majątek lasowo rolny z budynkami szczegółowy opis proszę nadsyłać pod „Wielkopolanin" do Administracji „Gońca" 844

POSZUKUJĘ dwóch pokoi i kuchni z komfortem lub bez w pobliżu stacji kolejowej — za wysokim odstępnem. Ewentualnie zamienię pokój i kuchnię w Dębnikach z odpowiednim wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Młode małżeństwo" „Ruch" ul. Szczepańska 9. 343

KOBIETA młoda niepozbawiona krasy i należytej wyprawy wyjdzie za mąż za mężczyznę w średnim wieku bardzo inteligentnego na stanowisku. Zgłoszenia do administracji „Gońca" pod „Colombina". 33

# WIELKA WYPRZEDAZ RESZTEK



Przez czas ograniczony wysyłamy każdemu po otrzymaniu adresu pocztą bez zadatku elegancki modny garnitur z trwałego materjału we wszystkich najnowszych kolorach. Cena 60 000 mk., gat. II — 75.000, gat. III — 90 000, z dobrego wykwintnego materjału mk. 120.000.

Palta jesionki z dobrych zimowych materjałów, fasony ostatniej mody, cena mk. 60.000, gat. II — 80.000, gat. III — 95 000, gat. IV — 120.000 mk.

Kurtki myśliwskie na wacie, gat. I — 40.000, gat. II — 45.000, gat. III — 50.000 mk.

Spodnie gotowe gat. I — 12.500, gat. II — 17,000, gat. III — 23,000, gat. IV — 27,000 mk., do ubrań wizytowych gat. I — 18.000, gat. II — 27.000. gat. III — 35 000.

Suknie szewiotowe we wszystkich kolorach, ostatniej mody, w najlepszym gatunku, podług ostatnich wzorów, gat. I — 24.000, gat. gat. II — 27,500. gat. III — 30.000.

Suknie jedwabne trykotinowe z najlepszej jedwabnej trykotiny. mk. 55.000.
Gatunek z haftem 60.000

## Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane

## Ze sztuki było u nas sprzedawane:

| | dawniej za 3 metry | obecnie za 3 metry |
|---|---|---|
| GATUNEK I | 50.000 | „ 39.000 |
| „ II | 60.000 | „ 48.000 |
| „ III | 69.000 | „ 57.000 |
| „ IV | 79.000 | „ 66.000 |
| „ V | 96.000 | „ 84.000 |

Na żądanie Klienta dodajemy pełen komplet podszewki za 18.000, wyższy gatunek 21 000, najwyższy gatunek 25.000

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach mk. 7.500 za metr, wyższy gatunek — 8.500 za metr.

Trikotina jedwabna, 130 cm. szerokości, we wszystkich kolorach, odcinek na bluzkę 20 000, na całą suknię 45000.

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania Bostony po starych cenach:
Gat. I — 13.000, gat. II — 25.400, gat. III — 31.500, gat. IV — 40.000 za metr.

## Dział bieliźniany: 819

### Koszule męskie.

| | |
|---|---|
| Gotowe dzienne letnie z dobrego zefiru, modne desenie z mankietami i kołnierzykami, cena za sztukę 12.500 z francuskiego zefiru | 16.000 |
| Pikowe białe do fraka | 20.000 |
| Gotowe koszule nocne | 10.500 |
| Kalesony białe z najlepszego gatunku | 8.500 |
| „ „ elegancko wykończone | 11.000 |
| „Szwajcarskie" batystowe koszule damskie z koronkami i wstawkami | 11.000 |
| Spódniczki (halki) batystowe z koronkami | 9.000 |
| Reformy damskie białe, czarne, kolorowe | 6.000 |
| Pończochy damskie | od 2.000 do 4.000 |
| Skarpetki nadzwyczaj trwałe | od 2.000 do 4.000 |
| Obrusy białe w desenie duże na 6 osób | od 17.000 do 20.000 |
| Ręczniki waflowe trwałe w praniu | od 3.600 do 4.500 |
| gładkie | od 3.600 do 5.000 |
| Prześcieradła (rozm. 2 m) szerok. naturalna wyższego gatunku | od 15.000 do 18.000 |
| Kapy na łóżka pikowe, kolorowe w ładne desenie | od 18.000 do 25.000 |
| Kołdry watowe, kryte satyną, na białej wełnianej wacie, największych rozmiarów | od 60.000 |
| w lepszym gatunku | od 60.000 do 100.000 |
| Kołdry pluszowe czysto wełniane, deseń, puszyste i ciepłe | od 30.000 do 50.000 |
| Chustki najmodniejsze kraty, różne desenie wyższego gatunku | od 10.000 do 15.000 |
| większe rozmiary, wełniane | od 13.000 do 20.000 |
| wełniane w najlepszym gatunku | 20.000 |
| Chustki wełniane zimowe duże puszyste w śliczne desenie | od 25.000 do 35.000 |
| Chusteczki szwajcarskiej roboty, za tuzin | od 12.000 do 16.000 |
| Płótno białe na bieliznę za metr | od 4.300 do 4.800 |
| Sztuczki po 17 metr | od 68.000 do 75.000 |
| Flanele francuskie | od 3.200 do 3.500 |
| Madapolamy białe, pełnej szerokości | od 4.200 do 4.500 |
| Zefiry zagraniczne na koszule | od 3.500 do 6.000 |
| Surówka (metkal) biała i kremowa | od 3.100 do 3.500 |
| Dymka biała na kalesony | od 3.700 do 4.500 |
| Cajgi różne | od 3.800 do 4.500 |
| Na wsypy i poszwy | od 3.900 do 4.800 |
| Koszulki trykot. męskie lub damsk. | od 10.000 do 12.000 |
| Kalesony trykot. męskie lub damsk. | od 10.000 do 12.000 |
| Garnitur trykotowy męski | od 20 000 do 25 000 |

**Bez ryzyka!** Jeśli coś się nie podoba, to przyjmujemy z powr. i zwrac. natychm. pieniądze.

Zamówienia wysyłamy pocztą na naszą odpowiedzialność za zaliczeniem t. j. płaci się przy odbiorze towaru, można bez zadatku. Opakowanie i koszta przesyłki na rachunek zamawiającego, koszta przesyłki 2.000 do 5.000 w zależności od wagi przesyłki.

Prosimy o wskazanie dokładnego adresu i adresować bezpośrednio

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

# „WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. por.

Warszawa, ul. Zielna Nr. 51. (róg Królewskiej).

# „ROZWÓJ"

**Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow.**
**w Krakowie ul. Garncarska 7. Tel. 3544.**

Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe i płacimy:

**24**% rocznie przy wkładkach na czas najmniej 6-cio miesięczny
**18**% rocznie przy wkładkach 3 miesięcz.
**12**% na 1 miesiąc. 827

Przy kwotach wielomilionowych osobne umowy.

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Roman Waszka, ur. w r. 1892 w Półwsiu Zwierzynieckim unieważnia się. 806

ZGUBIONE dokumenta wojskowe, wydane przez 20 p. p., Kraków, oraz metrykę na nazwisko Seibe Abraham, ur. w 1897 roku w Krakowie unieważnia się. 821

SKRADZIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Maryan Jachimowicz unieważnia się. 303

ZGUBIONE dokumenta wojskowe z 40 p. p. na nazwisko Franciszek Szczurowski i świadectwa ukończonego kursu abitur. i egzam. histor. prawn. nr. w r. 1892 w Piaskach Wielkich unieważnia się. 313

MODNIARKA młoda mająca sklep wyjdzie za mąż za krawca bardzo zdolnego. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „J. K.". 36

MUNDANTKI biegle piszącej na maszynie poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia piśmienne do administracji „Gońca" pod „Mundantka" 343